

Sygn. akt I C 219/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2013 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie – Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Przemysław Jagosz

Protokolant p.o. sekr. sąd. Aleksandra Bogusz

po rozpoznaniu w dniu 16 września 2013 r., w O., na rozprawie,

sprawy z powództwa **M. W. (1)**

przeciwko **W. W. (1)**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 97 974,69 zł (dziewięćdziesiąt siedem tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt cztery złote sześćdziesiąt dziewięć groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24-08-2012 r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie koszty procesu między stronami;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Olsztynie) tytułem niewiszczonej części kosztów sądowych:

a) **od powódki z roszczenia zasądzonego w pkt. I – kwotę 4 040,82 zł,**

b) **od pozwanej – kwotę 4 040,83 zł.**

Sygn. akt I C 219/12

UZASADNIENIE

M. W. (1) żądała od pozwanej **W. W. (1)** kwoty 195 949,37 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu (4-04-2012 r.) do dnia zapłaty i z kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że od grudnia 2004 r. do 15-07-2010 r. była posiadaczem w dobrej wierze nieruchomości położonej w D. przy ul. (...), której właścicielką była pozwana. W 2004 r. na tej nieruchomości został wzniesiony dom jednorodzinny, który w grudniu 2004 r. znajdował się w stanie surowym i nie nadającym się do zamieszkania. W dn. 21-06-2005 r. powódka wyszła za mąż za syna pozwanej. Ponieważ strony ustaliły, że małżeństwo zamieszka w w/w domu, w celu jego wykończenia do stanu nadającego się do zamieszkania, za wiedzą i zgodą pozwanej, powódka dokonała nakładów w łącznej kwocie żądanej pozwem, na co przedstawiła szereg faktur. W dniu 12-07-2010 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie rozwiązał małżeństwo powódki z synem pozwanej, zaś w dniu 15-07-2010 r. powódka opuściła dom przy ul. (...).

Powódka wezwała pozwaną do zapłaty równowartości nakładów pismem z dnia 30-03-2012 r., niemniej pozwana nie udzieliła odpowiedzi na to wezwanie.

(pozew)

Pozwana **W. W. (1)** wniosła o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazała, że kwestionuje przedstawione przez powódkę faktury jako nieprawdziwe lub dotyczące innej budowy. Powódka nie pracowała i nie uzyskiwała żadnego dochodu, nie dokonywała żadnych zakupów materiałów budowlanych, gdyż zajmował się tym syn pozwanej, a finansowaniem budowy zajmowała się pozwana, jej mąż i syn. W 2005 r. dom był wykończony na parterze, zaś poddasze wykończono latem 2005 r. Powódka zamieszkała tam wspólnie z synem pozwanej, w lutym 2005 r. wyprowadziła się do swoich rodziców, a następnie – po ślubie z synem pozwanej – ponownie zamieszkali razem w domu przy G.

(odpowiedź na pozew k. 78-80)

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 23-09-2003 r. M. W. (2) (syn pozwanej) i powódka zawarli umowę przedwstępną kupna działki gruntu położonej w D. przy ul. (...), przy czym do zawarcia umowy przyrzeczonej miało dojść po uzyskaniu przez syna pozwanej potwierdzenia obywatelstwa polskiego.

(bezsporne, umowa k. 91-92)

W dniu 20-11-2003 r. syn pozwanej w obecności powódki dokonał kupna przedmiotowej działki tylko na swoją rzecz.

(bezsporne, umowa k. 97-99)

W dacie tych umów powódka i syn pozwanej nie byli małżeństwem, natomiast mieli wspólne plany życiowe.

(bezsporne)

W 2004 r. na przedmiotowej działce rozpoczęła się budowa domu jednorodzinnego. Inwestycję prowadził M. W. (2) (syn pozwanej), który miał już przygotowaną część materiałów budowlanych przechowywanych m.in. u znajomych, a zakupionych i pobranych m.in. w hurtowni prowadzonej przez rodziców powódki. W kwietniu i lipcu 2004 r. M. W. zawarł umowę sprzedaży energii elektrycznej oraz o przyłączenie do sieci gazowej, a ta ostatnia sieć została odebrana w grudniu 2004 r. W grudniu 2004 r. budynek był już postawiony i na parterze wykończony w stopniu nadającym się do zamieszkania. Początkowo zamieszkał tam syn pozwanej, a następnie – w grudniu 2004 r. - wprowadziła się powódka.

(bezsporne, zeznania świadków k. 163-168, zwłaszcza S. K. i M. W., dokumentacja umów i odbiorów w zakresie mediów k. 88-89, 104-110, zeznania stron)

W dniu 21-06-2005 r. powódka i syn pozwanej zawarli związek małżeński w Niemczech.

W dniu 17-09-2005 r. powódka i syn wzięli ślub kościelny w Polsce, zarejestrowany przez polski USC.

Małżonkowie nie zawierali małżeńskich umów majątkowych

(bezsporne, oświadczenia k. 117v)

W dniu 22-09-2005 r. (5 dni po ślubie kościelnym) syn pozwanej darował pozwanej do jej majątku osobistego działkę przy ul. (...). Przy zawieraniu umowy wskazano, że M. W. nabył działkę przed zawarciem małżeństwa i umów majątkowych małżeńskich nie zawierał, a na działce znajduje się rozpoczęta budowa domu mieszkalnego.

(bezsporne, umowa k. 93-94)

Po dacie małżeństwa powódka i M. W. (2), mimo darowizny dokonanej na rzecz pozwanej, nadal mogli zamieszkiwać w domu przy ul. (...). Nadal były prowadzone prace zmierzające do wykończenia domu oraz jego otoczenia.

Materiały do budowy i prac wykończeniowych w większości były pobierane z hurtowni prowadzonej przez rodziców powódki – E.i S. R..

Pobrane materiały odnotowywano w zeszycie, wydawano na nie dokumenty WZ, zaś na potwierdzenie ich zakupu wystawiano faktury na nazwisko powódki.

W poszczególnych latach suma kwot obrazujących wartość pobranych w ten sposób materiałów obliczona na podstawie w/w dokumentów wynosiła:

a) w 2005 r. – 60 445,27 zł (od czerwca 2005 r.),

b) w 2006 r. – 15 181,96 zł,

c) w 2007 r. – 19 241,24 zł,

d) w 2008 r. – 92 108,95 zł,

e) w 2009 r. – 8 971,95 zł,

tj. łącznie **195 949,37 zł.**

(faktury i rachunki w załączniku, zestawienie k. 220-223)

W dniu 12-07-2010 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie rozwiązał małżeństwo powódki z synem pozwanej, zaś w dniu 15-07-2010 r. powódka opuściła dom przy ul. (...).

(bezsporne)

Do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem powódka wezwała pozwaną pismem z dnia 30-03-2012 r., czyli z tą samą datą, która widnieje na pozwie w sprawie niniejszej, zakreślając termin 3 dni do spełnienia świadczenia.

(wezwanie w załączniku z fakturami – in fine).

Sąd zważył, co następuje:

W świetle poczynionych w sprawie ustaleń roszczenie powódki zasługiwało tylko na częściowe uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie ustalenia i rozważenia wymagało, jakiego rodzaju stosunek prawny łączył strony w zakresie umożliwiającym powódce korzystanie z nieruchomości pozwanej i czy doszło między nimi do uzgodnień w zakresie rozliczenia ewentualnie poczynionych przez powódkę nakładów. W tej mierze kluczowe były zeznania samych stron, z których – w powiązaniu z innymi bezspornymi okolicznościami dotyczącymi umów w zakresie nieruchomości, dat tych czynności oraz dat ślubów powódki i syna pozwanej – wynika, że stron nie łączyła żadna umowa odnosząca się do zasad korzystania przez powódkę z nieruchomości (vide: zeznania stron za adnotacjami k. 232-234).

W pierwszym okresie zamieszkiwania powódki, tj. w okresie od grudnia 2004 r. do dnia darowizny ze strony M. W. (2) na rzecz pozwanej, nieruchomość była zresztą własnością syna pozwanej. W późniejszym okresie, kiedy nieruchomość była już własnością pozwanej – jak wynika z bezspornych twierdzeń stron – nie dochodziło między nimi do żadnych ustaleń w kontekście zasad korzystania z nieruchomości przez powódkę, ani zasad dokonywania nakładów na tę nieruchomość. Według wyjaśnień powódki, nie miała ona świadomości dokonanej darowizny, wiedziała jednak, że nieruchomość nie stanowi jej własności i nie ma żadnych ustaleń dotyczących przyszłości. W tym stanie rzeczy, nie można uznać, aby powódka – mając świadomość, że nieruchomość nie stanowi jej własności – była jej posiadaczem samoistnym. Trudno przypisać jej wolę posiadania w takim zakresie, gdyż w żaden sposób nie wykazano, aby taką wolę ujawniała jakiegokolwiek jej zachowania. Zważywszy, że miała również świadomość braku jakiegokolwiek umowy

między nią a pozwaną w zakresie korzystania z nieruchomości, trudno przypisać jej cechy posiadacza zależnego, czyli posiadającego rzecz jak osoba dysponująca innym niż własność prawem.

Skoro powódka miała świadomość, że zamieszkuje na cudzej nieruchomości i nie ma dowodów, że były ustalenia w zakresie ewentualnego przeniesienia jej własności na jej rzecz w przyszłości, a nakłady na nieruchomość były czynione w związku z faktycznym jej zamieszkiwaniem, w celu zwiększenia związanego z tym komfortu i w związku z oczekiwaniem, że będzie mogła z nieruchomości korzystać w sposób nieskrępowany również w przyszłości, przyjmując należałoby, że ewentualne dokonywanie nakładów na nieruchomość pozwanej odbywało się bez żadnej ku temu podstawy prawnej.

Taka konstatacja uzasadnia przyjęcie do rozliczeń z tego tytułu przepisów art. 405 Kodeksu cywilnego (Kc) regulujących bezpodstawnie wzbogacenie. Pogląd ten doznaje wzmocnienia, gdyby przyjmując, że powódka nie wiedziała o fakcie zawarcia między pozwaną o jej synem umowy darowizny nieruchomości, gdyż czyniąc na nią nakłady nie miałyby świadomości, że dokonuje w ten sposób przysporzenia na rzecz pozwanej.

W konsekwencji, na gruncie art. 405 Kc rozważenia wymagało, czy strona powodowa rzeczywiście dokonywała nakładów na majątek pozwanej w zakresie opisanym w pozwie, a jeżeli tak, czy czyniła to kosztem swojego majątku w sposób prowadzący do wzbogacenia pozwanej.

W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że w świetle wyjaśnień powódki, zeznań jej rodziców oraz pozostałych świadków - mających wiedzę o sposobie nabywania materiałów na prace budowlane i wykończeniowe w domu przy ul. (...) (vide: zezn. L. B., G. D., R. K., S. K., A. P., S. K., S. K. – za adnotacjami k.163-166, A. K., W. W., T. S. – za adnotacjami k. 207-208) - mąż powódki (M. W.), powódka lub osoby zatrudnione do wykonywania prac na nieruchomości pozwanej przyjeżdżali do hurtowni prowadzonej przez rodziców powódki i tam dokonywali wyboru potrzebnych materiałów, co było zapisywane w specjalnym zeszycie lub dokumentowane kwitami WZ. Ponieważ taki tryb dokonywania zakupów potwierdza były mąż powódki (M. W. za adnotacjami k. 167), nie ma podstaw do podważania takiej zgodnej relacji.

Sporne pozostawało natomiast, kto pokrywał koszty pobranych materiałów i w jakim zakresie.

Świadkowie nie związani w żaden bliższy sposób ze stronami nie potrafili wypowiedzieć się odnośnie zasad rozliczania zakupów, wskazując najwyżej, że następowało to między powódką, jej byłym mężem i ich rodzicami. Z wyjaśnień syna pozwanej (byłego męża powódki), męża pozwanej oraz samej pozwanej wynikałoby, że całość kosztów związanych z zakupami materiałów do budowy i wykończenia domu spoczywała na nich (za adnotacjami k. 167, 202-203, 233v-234). Z kolei rodzice powódki oraz sama powódka twierdzili, że całość zakupów była finansowana przez rodziców powódki, którzy traktowali to jako darowiznę na jej rzecz (za adnotacjami k. 165, 232-233), zaś żądanie rozliczeń i spór na tym tle pojawiły się dopiero później, już po rozstaniu powódki i M. W. (por. list nadany w 2011 r. przez ojca powódki do G. W. – k. 231 – złożony na rozprawie – k. 234 in fine).

Na gruncie tak rozbieżnych dowodów nie sposób precyzyjnie i z całą pewnością rozstrzygnąć, które zakupy zostały sfinansowane przez pozwaną i jej rodzinę, a które przez rodziców powódki. Niemniej, nie sposób uznać też, że okoliczności dotyczące pokrywania kosztów zakupu materiałów nie zostały w żaden sposób wykazane. Dokonując analizy przedstawionych dowodów z zachowaniem reguł logiki i doświadczenia życiowego, można bowiem przyjąć, że koszty budowy i wykończenia domu przy ul. (...) były ponoszone w części ze środków pochodzących od rodziny pozwanej (jej męża i syna) i przez nich finansowane, jak i przez powódkę, poprzez przekazywanie materiałów budowlanych, których koszt stanowił darowiznę jej rodziców na jej rzecz.

Poza sporem było bowiem, że mąż powódki już przed rozpoczęciem budowy zgromadził część materiałów budowlanych, nabycie działki nastąpiło z jego środków, on też zajmował się większością zakupów samodzielnie lub zlecając nabycie materiałów osobom wykonującym prace, płacił też osobiście niektórym z nich (por. zezn. św. L. B., S. K., G. D.).

Budowa prowadzona była jednak etapami, część prac wykonywana była w ramach rozliczenia stosunków wykonawców z ojcem powódki (por. S. K.), a faktury na materiały pobrane z firmy rodziców powódki były wystawiane na powódkę, co mogło być przejawem chęci zabezpieczenia jej interesów. Mąż powódki nie wyjaśnił przekonująco, dlaczego nie domagał się faktur na własne nazwisko, a takie żądanie wydawałoby się naturalnym, gdyby płacił za materiały wyłącznie z własnych środków.

W tych okolicznościach, w ocenie Sądu można przyjąć, że skoro powódkę i syna pozwanej łączyły wspólne plany życiowe, a później dzieci, w świetle zasad doświadczenia życiowego naturalnym jest założenie, że rodzice powódki i rodzice jej męża mogli świadczyć im pomoc, kierowani społecznie aprobowaną i oczekiwaną chęcią wyposażenia dzieci na przyszłość - w takim zakresie, w jakim mieli ku temu możliwości majątkowe i w taki sposób, aby wkład jednej strony nie przewyższał w stopniu znaczącym wkładu drugiej strony, a raczej stanowił pewien ekwiwalent tego, co wnosi do związku druga strona.

Skoro w okresie budowy domu mąż powódki miał środki ze sprzedaży mieszkania (czego niekwestionowano) oraz część materiałów na budowę, a powódka pozostawała bez pracy i źródeł dochodów, zasadnym przy takim ujęciu jest założenie, że jej rodzice prześlą jej jakiś zasób środków w darowiźnie. Zważywszy przy tym, że prowadzą działalność w zakresie sprzedaży materiałów budowlanych, naturalnie najłatwiej byłoby im udzielenie takiej pomocy w formie rzeczowej, poprzez pokrycie kosztów materiałów do budowy domu, w którym miała mieszkać ich córka i wnuki. W tym zakresie można zatem dać wiarę emocjonalnym zeznaniom rodziców powódki co do współfinansowania materiałów na budowę domu na działce pozwanej.

Mając na uwadze powyższe należy podnieść, że gdyby materiały te nie zostały wykorzystane do budowy, powódka dysponowałaby nimi nadal, mając majątek odpowiadający ich wartości. W konsekwencji ich wykorzystanie na budowę domu na działce pozwanej bez żadnego ekwiwalentu z jej strony, skutkuje uszczerbkiem w majątku powódki, a przysporzeniem po stronie pozwanej o wartość wykorzystanych materiałów, które w przeciwnym razie musiałaby zakupić.

Do rozstrzygnięcia pozostawała jednak kwestia, czy wszystkie przedstawione przez powódkę faktury na kwotę dochodzoną pozwem dotyczą materiałów rzeczywiście wykorzystanych przy budowie domu.

Analiza tych faktur wskazuje bowiem na zastanawiająco dużą ilość niektórych materiałów, jakie miały służyć do budowy, w liczbie wydającej się wykraczać poza potrzeby wynikające z rozmiaru domu, liczby pomieszczeń i ich charakteru. W tym kontekście należy wskazać np. faktury na zakup 7 umywalek (2-ch w 2005 r., 1 w 2006 r., po 2 w 2008 i 2009 r.), 7 desek sedesowych (po 1 w 2006 i 2009 r. oraz 5 w 2008 r.), znacznych ilości gładzi i terakoty w 2008 r. w każdym wypadku innego rodzaju, niekiedy 3 razy w jednym miesiącu (grudzień 2008). Takiej sekwencji i powtarzalności zakupów nie tłumaczy wystarczająco fakt, że budowa trwała etapami, zmieniały się koncepcje w zakresie wyposażenia, a niektóre sprzęty w związku z tym wymagały wymiany. Szczegółów w tym zakresie nie wykazano, a trudno uznać za prawdopodobne zużycie kilku umywalek i desek sedesowych w okresie niespełna 2 lat, dzielących najbardziej odległe zakupy.

W celu wyjaśnienia powstałych na tym tle wątpliwości dopuszczono dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa, który po oględzinach i analizie akt sprawy wskazał, że w zakresie robót budowlanych (bez robót instalacyjnych elektrycznych i sanitarnych):

- materiały wykazane w fakturach mogły być wykorzystane do budowy domu na ul. (...),
- ich ilości wykazane w fakturach przekraczają ilość niezbędną do wykonania robót przy tej budowie,
- obecnie nie ma możliwości zweryfikowania, czy wszystkie materiały wskazane w fakturach zostały wykorzystane przy tej budowie.

W uzasadnieniu swojej opinii biegły wskazał na wątpliwości, pojawiające się przy analizie poszczególnych faktur, dotyczące m.in. zgodności materiałów uwidocznionych na fakturach z zakresem robót wykonanych w okresie wystawienia faktury oraz pozycji przekraczających ilości potrzebne do budowy (opinia k. 265-290).

Dopiero odnosząc się do tej opinii strona powodowa wskazała, że faktury były wystawiane w różnych datach, zaś w czasie budowy były wykonywane również liczne prace remontowe i naprawcze, czemu jednak zaprzeczyła strona pozwana (vide: pisma z dnia 6-08-2013 r. i 19-08-2013 r. – k. 300-301 i 305-308). Jednocześnie powódka wniosła o uzupełnienie opinii przez wskazanie, czy materiały powtarzające się w fakturach mogły być wykorzystane do takich właśnie prac, a nadto o sporządzenie opinii celem sporządzenia kosztorysu prac i materiałów niezbędnych do wykończenia nieruchomości przy ul. (...) i posadowionego na niej domu w obecnym stanie wykończenia oraz o opinię w zakresie pominiętych przez biegłego robót instalacyjnych.

W ocenie Sądu dowody te nie mają jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem ich przeprowadzenie nie da ostatecznie żadnych podstaw do ustalenia, jaki zakres materiałów ujętych w fakturach został sfinansowany kosztem powódki.

Z opinii biegłego z zakresu budownictwa płynie w istocie dość jednoznaczny wniosek, że w procesie budowlanym można zużyć każdą ilość materiałów. Oczywistym jest, że większe niż niezbędne według pierwotnego projektu zużycie materiałów może wynikać np. z jego zmiany, konieczności usuwania powstałych wad i wielu innych jeszcze czynników, o których wspominała strona powodowa (remonty etc.). Istotne jest jednak, że obecnie nie da się zweryfikować, czy w procesie budowlanym dotyczącym nieruchomości pozwanej zużyto właśnie te materiały, które wskazano w przedstawionych do akt fakturach – na co wskazuje ewidentnie opinia biegłego. W tym zakresie żadna ze stron nie podważała opinii. W konsekwencji dalsze ustalenie, czy ilości wskazane w fakturach mogły być zużyte, doprowadzić może tylko do analogicznych wniosków co w uzyskanej już opinii, wobec czego jej zlecenie prowadziło do zbędnej zwłoki w postępowaniu. Podobnie ocenić należy przydatność sporządzania kosztorysu prac niezbędnych do wybudowania i wykończenia nieruchomości objętej pozwem. Dostarczyłaby ona wyłącznie wiedzy na temat szacunkowej wartości tych prac i materiałów, nadal nie dając jednak odpowiedzi, w jakim zakresie zostały wykorzystane materiały uwidocznione na fakturach z akt sprawy i – co istotniejsze – nie wyjaśniając precyzyjnie, jaki był zakres sfinansowania ich przez powódkę, a jaki przez męża pozwanej i jego rodziców.

W tej mierze, przy uwzględnieniu wniosków płynących z opinii biegłego, należy wskazać, że przedstawiony materiał dowodowy nie daje podstaw do precyzyjnego wyliczenia nakładów powódki na majątek pozwanej wyłącznie w oparciu o przedstawione faktury i wykazany zakres prac przy budowie domu pozwanej. Dodać przy tym trzeba, że strona powodowa nie była w stanie przedłożyć zesztytów, w których miano odnotowywać poszczególne zakupy, co mogłoby ułatwić weryfikację poszczególnych faktur.

Uznając jednak za udowodnione - na podstawie omówionych wyżej dowodów i przy zastosowaniu wspomnianych wyżej zasad i domniemań - że rodzice powódki pokrywali część kosztów zakupu na rzecz powódki materiałów do budowy domu na działce pozwanej, przy braku wystarczających dowodów dla precyzyjnego określenia zakresu przysporzenia po stronie pozwanej a zubożenia po stronie powódki (z przyczyn wskazanych j.w.), w celu dokonania takiego obrachunku konieczne było sięgnięcie po przepis art. 322 Kpc. Umożliwia on bowiem właśnie w takiej sytuacji zasądzenie w sprawie o bezpodstawne wzbogacenie odpowiedniej sumy według oceny powziętej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

W ocenie Sądu analiza dowodów świadczących o wzajemnych stosunkach stron, i procesie budowy, w powiązaniu ze wspomnianą już społecznie akceptowaną i powszechnie stosowaną praktyką wspierania dzieci na początku ich samodzielnej drogi życiowej, zwłaszcza bezpośrednio po zawarciu małżeństwa, przy zastosowaniu zasad doświadczenia życiowego pozwala na przyjęcie, że rodzice powódki pokrywali koszty przekazywanych na budowę materiałów budowlanych co najmniej w połowie, rzeczywiście traktując to jako darowiznę na rzecz powódki, do której majątku wchodziły te materiały. W ocenie Sądu w takim zakresie niewątpliwie mieli ku temu możliwości majątkowe,

a jednocześnie taki wkład nie przewyższałby w stopniu znaczącym wkładu męża powódki i jego rodziców, stanowiąc wspomniany już pewien ekwiwalent tego, co oni wnosili do związku M. i. M. W.

Niemal z pewnością nie wszystkie faktury przedstawione do sprawy dotyczyły budowy na ul. (...), lecz ich kwota mieści się w skali wszystkich poniesionych na budowę kosztów, gdyż jest mniejsza niż wskazywany przez męża powódki koszt budowy. Uwzględniając, że część materiałów wcześniej zgromadził mąż powódki, a część zakupił z innych środków, można uznać, że wartość materiałów przekazanych przez powódkę i sfinansowanych w ten sposób sięgnęła co najmniej połowy wartości ujętej w przedstawionych fakturach i rachunkach, tj. w zaokrągleniu kwoty **97 974,69 zł**.

O taką zatem wartość pozwana jest wzbogacona kosztem powódki, która w przeciwnym razie dysponowałaby majątkiem sfinansowanym i przekazanym jej przez rodziców w formie darowizny. Zaznaczyć przy tym trzeba, że ponieważ materiały budowlane i wykończeniowe do budowy domu i zagospodarowania nieruchomości (ogrodzenie, murki etc.) w ocenie Sądu nie są przedmiotami zwykłego urządzenia domowego, darowizna taka nie wzbogaciła majątku wspólnego powódki i M. W., a weszła do majątku osobistego powódki (arg. z art. 33 pkt 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z uwzględnieniem art. 34 tego kodeksu, który stosuje się do małżeństwa powódki i M. W. (2), jako ich prawo ojczyście – art. 51 pr. pryw. międzyn. - niezależnie od faktu zawarcia małżeństwa również w Niemczech).

Mając na uwadze powyższe rozważania, w oparciu o art. 405 Kc, zgodnie z którym osoba, uzyskująca korzyść majątkową kosztem innej osoby bez podstawy prawnej, jest obowiązana do zwrotu tej korzyści w naturze, albo jej wartości, na rzecz powódki zasądzono kwotę **97 974,69 zł** wraz z opartymi na art. 481 § 1 i 2 Kc odsetkami od tej kwoty, liczonymi od dnia 24-08-2012 r. Do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem powódka wezwała pozwaną dopiero pismem z dnia 30-03-2012 r., czyli z tą samą datą co wniesiony pozew, zakreślając termin 3 dni do spełnienia świadczenia (wezwanie w załączniku z fakturami – in fine). Nie wykazano jednak daty doręczenia tego wezwania. Dopiero do pozwu jednak dołączono pokaźny plik faktur i rachunków, mających obrazować wysokość kwoty żądanej przez powódkę, a analiza tych rachunków niewątpliwie wymagała stosownego czasu. Kopie tych dokumentów pozwana otrzymała wraz z pozwem i zawiadomieniem o rozprawie, zaś odpowiedź na pozew złożyła w dniu 23-08-2012 r. W tym stanie rzeczy, tę właśnie datę należy uznać za dzień, w którym pozwana mogła ustosunkować się do żądań powódki i najpóźniej z tym dniem spełnić swoje świadczenie, a skoro tego nie wykonała i podjęła ryzyko zwalczania żądań w całości, po tej dacie znalazła się w opóźnieniu, uzasadniającym naliczanie odsetek w wysokości ustawowej.

W braku podstaw do uznania żądań pozwu za udowodnione w dalej idącej części, powództwo w pozostałym zakresie oddalono (pkt II sentencji)

Ponieważ żądania stron zostały uwzględnione w połowie, a poniesione przez nie koszty procesu były w niemal identycznej wysokości, po myśli art. 100 Kpc dokonano ich wzajemnego zniesienia (pkt III sentencji wyroku).

Na podstawie art. 100 Kpc w zw. z art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, obie strony obciążono nieuiszczoną częścią kosztów sądowych w kwocie 8 081,65 zł (7 798 zł brakującej opłaty od pozwu, od części której powódka była zwolniona oraz 283,65 zł wydatków na opinię biegłego niepokrytych z zaliczek – k. 49), proporcjonalnie do wyniku procesu, tj. 4 040,82 od powódki z zasądzzonego roszczenia i 4 040,83 zł od pozwanej – po zaokrągleniu odpowiadającym dokonaniem w stosunku do zasądzanego roszczenia (pkt IV sentencji).